

Rekopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Wśród obrad podkomitetu, członek jego poseł Rey przedstawił zasady projektu, które były tylko modyfikacją projektu rządowego. Przeciw temu projektowi oświadczyła się przeważna większość. Członkowie komisji propinajacej pp. Abrahamowicz i Bilifski, niebędący członkami podkomitetu, przedłożyli piśmiennie zasady odmiennych dwóch projektów, a podkomitet zaprosił ich na dzisiejsze posiedzenie, aby projekta swoje rozwinęli i uzasadnili.

watnych właścicieli nietylko prawo propinacji, które posiadają do 1910 r. na mocy ustawy z r. 1875, ale także wykupi od nich prawo posiadania jednego szynku na zawsze, zapewnione im wspaniałą ustawą. Ceną wykupu obu praw jest 21 razy wyższy dochód z propinacji, oznaczony orzeczeniem komisji w 1875 roku. Na sumę, jaka z obrachunku okazała się potrzebna dla wykupienia w ten sposób obu praw wspomnianych, wypuści kraj obligacje czteroprocentowe, umarzone w 32 latach. Do funduszu zbieranego na opłacenie i umorzenie tych obligacji, wpływać mają: 1) isze przypadające na prywatnych właścicieli prawa propinacji część owego miliona złr. płaconego corocznie przez lat 22 ze skarb państwa, na mocy ustawy z 30 czerwca r. b., ustanawiającej nowy podatek od spirytusu. Po 2) gie: opłaty szynkarskie przeznaczone już ustawą z 1875 r. na fundusz propinacyjny. Po 3) ie: dochód z "prawa propinacji" będącego własnością kraju, przez ten przechodzący okres 32 lat trwający. Przeto według projektu p. Abrahamowicza, z tych samych źródeł, które rząd przeznaczył w swoim projekcie, ma się utworzyć fundusz na opłacenie i umorzenie obligacji wypuszczonych dla wykupienia praw propinacji, z tą jednak różnicą, że dochody z tych źródeł i mają wpłynąć nie przez lat 20, lecz przez lat 32, bo także okres umorzenia obligacji jest na tę liczbę lat przedłożony. Nadto projekt p. Abrahamowicza wskazuje, w jaki sposób ma kraj administrować prawem propinacji i ciagnąć z nich dochody: Mianowicie: przez pierwsze lat sześć do 1896 roku obowiązani będą, na mocy ustawy o wykupie propinacji dzisiejsi prywatni właściciele prawa propinacji wziąć od kraju w dzierżawę za opłatą czynszu równego dochodowi z propinacji — oznaczonego orzeczeniem komisji w 1875 r.; zaś od roku 1896, przez dalsze lata kraj zarządzać będzie propinacjami za pomocą oddzielnej komisji z 9 członków, w sposób jaki użna za odpowiedni, czy to wypuszczając w dzierżawę propinacje lub pojedyncze szynki itd.

Projekt ten jest bezspornie dla prywatnych właścicieli prawa propinacji korzystniejszy niż projekt rządowy; ale dla kraju plynie z niego to samo ryzyko co z projektu rządowego i też same niekorzystności tradycyjnej a kosztownej administracji kilkunastu tysiącami szynków rozrzuconych po całym kraju. Tego ryzyka i niekorzystności nie zaości a nawet nie zmniejsza przymusowe wypuszczenie propinacji w dzierżawę dzisiejszym jej właścicielom przez lat sześć, bo i przez ten czas musiałby Wydział krajowy ściagać czynsze dzierżawne z siedmiu tysięcy propinacji prywatnych, egzekwować i przeprowadzać liczne procesy, nie mając odpowiednich organów. Zaś od 1896 r. musiałby kraj przez tę komisję „dziewięciu” zarządzać szynkami i urzędzić w tym celu kosztowną administrację. Wprawdzie ryzyko jest zmniejszone przez dłuższy trzydziestoletni okres, w którym kraj ma ciagnąć dochody z prawa propinacji i umarzać obligacje ale znów ryzyko zwiększa konieczność wypuszczenia większej ilości obligacji niż rząd projektował, bo suma potrzebna na wykup propinacji ma być równa 21 razy wyższemu dochodowi z propinacji oznaczonemu orzeczeniem komisji w 1875 roku. Pod względem prawnym ma ten projekt tę samą wadę co projekt rządowy, iż wykupując prawo propinacji w teraźniejszemu jego stanie oceną je według wartości, jaką miało w 1875 roku, nie według wartości teraźniejszej.

Projekt posła Bilińskiego jest krótki. Pozostawia on dzisiejszym właścicielom prawa propinacji w używaniu tego prawa aż do 1910 roku, tak jak to postanowiła ustawa z 1875 r. do dnia dnia obowiązującej, a projektuje tylko wykonanie owego jednego wieczystego szynku, który pozostawiała właścicielom propinacji po 1910 r. ustawa wspomniana z 1875 roku. Na fundusz dla wykupienia tego wieczystego szynku przeznacza projekt p. Bilińskiego przypadająca na prywatnych właścicieli prawa propinacji część owego miliona, który płać ma corocznie skarb państwa aż do 1910 roku na mocy ustawy z 30 czerwca r. b. dla odškodowania ubytku w do dochadach z prawa propinacji. Do funduszu tego, przeznaczonego na wykup wieczystego szynku, wpływałyby także opłaty od szynkarzy aż do 1910 roku, poczem opłaty te miałyby kraj prawo pobierać na dochód skarbu krajowego, co projekt rządowy czyni zaletą od wydania i sankcjonowania w 1910 r. ustawy nadającej krajowi to prawo. Przeto projekt p. Bilińskiego pozostawia co do propinacji stan rzeczy teraźniejszy urządzony ustawą z 1875 roku, z tą różnicą, że proponuje wykupić ów szynk wieczysty, który miał pozostać po 1910 roku własnością właścicieli dzisiejszych prawa propinacji i na ten wykup przeznacza, obok funduszu propinacyjnego, zbieranego do 1910 roku, na mocy ustawy z 1875, także płaconą ze skarb państwa corocznie aż do 1910 r. część tylokrrotnie wspomnianego miliona złr., t. j. 875.000 złr. rocznie, która to suma kapitalizowana aż do 1910 roku, i wzrastająca do 40 milionów, byłaby wówczas rozdzielenia między wszystkich właścicieli prawa propinacji.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował asystentem sądowym praktykanta sądowego, Hermana Falka.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Jakóba Wasyliszyna, kancelistę przy Sądzie powiatowym w Mszanie dolnej, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy tymże Sądzie powiatowym, zaś Aleksandra Motykę, podoficera rachunkowego I klasy przy 56 pułku piechoty w Wadowicach, kancelistą przy Sądzie powiatowym w Mszanie dolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela Franciszka Matyję, w Chelmku, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą dwuklasową w Trzebni; tymczasową nauczycielkę, Maryę Schramm, w Trzebni, rzeczywistą nauczycielką szkoły dwuklasowej w Trzebni.

Sprawy krajowe.

Zapraszamy szanownych wyborców większych posiadłości okręgu samborskiego na naradę, która się w sprawie wykupu propinacji dnia 7 b. m. o godz. 4 po południu w Samborze w sali Rady powiatowej odbędzie.

Piotr Gross. Tadeusz Skalkowski.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Dzienniki uderzają na projekt prawa o obcych, jaki ma być przedłożony Izbie francuskiej. Polityka taka musi wywołać ze następstwa, choćby była dopuszczalną ze stanowiska prawnego — państwowego.

Książniczka Marya Hererya Bourbon zaręczyła się miała w Karlsbadzie z ks. Wilhelmem Hohenzollernem.

Podróż cesarza Wilhelma II.

Pobyt w Wiedniu.

Sprawozdanie z pierwszego dnia pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu zakończyliśmy wczoraj na wizytach u Arcyksiążąt i na wizycie u ks. Reuss w gmachu ambasady niemieckiej. O godz. 12½, wrócił cesarz do Burga i zjadł śniadanie w swoich apartamentach. W śniadaniu, między innymi, uczestniczyli ks. Reuss i ks. Windischgrätz.

O godz. 2½ objawił cesarz Wilhelm życzenie zwiedzenia Akademii sztuk pięknych i natychmiast udał się na Schillerplatz. Z powodu, iż edwiedzin tych nie zapowiedziano, nie mogło się odbyć przyjęcie urzędowe. Cesarz odwiedził prof. An. Gelli, który obecnie pracuje nad wizerunkiem monarchy, rozmawiał kwadrans z profesorem, a rozstał się z nim bardzo serdecznie.

Od godz. 3 do 4½ przyjmował Cesarz księcia Filipa Koburskiego, księcia Arcybiskupa praskiego, hr. Schönborna i p. Tisza na prywatnych audyencyach. Nuncjusz Galimberti złożył swoją kartę wizytową dla cesarza.

O godz. 4 rozpoczął się u cesarstwa austriackich obiad rodzinny w sali Aleksandra. Oprócz cesarstwa wzięli w niem udział wszyscy bawiarzy w Wiedniu arcyksiążęta i arcysiężne, książe Braganza, księstwo Filipowie Koburscy i księstwo Reuss. Cesarz niemiecki miał uniform pułkownika swojego austriackiego pułku piechoty. W małej sali marszałkowskiej zastawiony był równocześnie dla świt stoł marszałkowski.

Hr. Herbert Bismark złożył przedpołudniem wizytę hr. Kalnokiemu, a trwała ona godzinę. Potem konferował hr. Bismark z szefem sekcji p. Szoegeyeny w jego biurze. Hr. Bismark wyjechał w sobotę z p. Szoegeyeny na jeden dzień do Pestu, gdzie na cześć hr. Bismarka dał prezydent ministrów Tisza obiad.

Węgierski minister bar. Orczy i szef sekcji p. Szoegeyeny złożyli w południe o godzinie 1-ej ministrowi hr. H. Bismarkowi wizytę. Hr. Bismark i członkowie świty niemieckiej zostawili karty wizytowe u wszystkich ministrów, dygnitarzy dworu i państwa.

Uroczystości czwartkowych wspaniałym momentem był koncert dworski, urządzony w sali ceremonialnej, cesarz niemiecki bowiem z powodu żaloby po dziadzie i ojcu nie mógł być na przedstawieniu ani w operze, ani w Burgu. W koncercie wzięły udział najlepsze siły nadwornej opery, orkiestra operowej i kapeli dworskiej. Jak dzienniki donoszą, przeważała w programie muzyka niemiecka, a szczególnie twórcy Wagnera, dla których cesarz ma predykcję.

O godzinie 8 ukazał się dwór na sali. Cesarz Wilhelm w uniformie swojego 7 pułku huzarów prowadził cesarzową Elżbietę pod rękę; za nim cesarz Franciszek Józef w uniformie pruskiego pułkownika arcysiężne Stefanie, potem szefi arcysiężne Rudolf w mundurze brandenburskiego pułku huzarów z arcysiężną Maryą Teresą, dalej arcysiężne i arcysiężne. Trzy fotela ustawiono przed estradą. Na środkowym usiadł cesarz Wilhelm, po prawej jego ręce cesarzowa Elżbieta, po lewej cesarz Franciszek Józef. Przy cesarzowej usiadł następca tronu, dalej arcysiężne i arcysiężne; przy cesarzu Franciszku Józefie arcysiężna Stefania, a dalej w szeregu znów arcysiężne i arcysiężne. Oczy wszystkich zwrócone były na cesarzową, wyglądającą uroczą; miała ona kremową suknię brokatową z bogatą narzutką koronkową, ustrojona brunatnymi piórami; we włosach dyadem z gwiazd brylantowych, a na pierśiach bogatą ozdobę brylantową z szmaragdami. Arcysiężna Stefania miała jasno niebieską suknię z narzutką przeplatana srebrami i szmaragdami tak we włosach, jak na szyi. Najwspanialsze brylanty miała arcysiężna Marya Teza.

Dalej siedziały damy z arystokracji, ciała dyplomatyczne, pruska świta, ministrowie hr. Kalnoky z ministrami wspólnymi, hr. Taaffe z członkami swego gabinetu, Tisza, Orczy, Fejerjary, jenerałcy, hr. Juliusz Andrassy, magnaci węgierscy, arcybiskupi i biskupi, tajni radcy, burmistrz Uhl. Świty był widok tej sali wspaniałej, gdy blaski jarzącego światła igrały po tylnych dachach. Widoczna tu była ową wspaniałą tradycyjną dwór wiedeński, występująca w całym blasku na przyjęcie sprzymierzeńca. Po wykonaniu I części koncertu odbył się czerde, a cesarzowa przedstawiła niemieckiemu monarsze kilka dam z arystokracji. Cesarz Wilhelm rozmawiał z niektórymi posłami, z hr. Kalnokym i dłuższy czas z hr. Andrassym, cesarz zaś Franciszek Józef z hr. Herbertem Bismarkiem.

Program koncertu był następujący: Oddział pierwszy: 1) Rossini: Uwertura do „Wilhelma Tella” (orkiestra); 2) Wagner: Spiew Wolframa z „Tannhäusera” (p. Th. Reichmann); 3) Schubert: „Der Kreuzzug” i Mozart: „Wieniedl” (p. Rosa Papier); 4) Mendelsohn: Scherzo ze „Sonoco letniej” (orkiestra); 5) Wagner: Scena z „Lohengrina” (p. van Dyk) — Oddział drugi: 1) Preludium do „Parsifala” (orkiestra); 2) Marsz: Arja z „Wampyry” (p. H. Winkelmann); 3) Wagner: Scena z „Tannhäusera” (p. A. Materna); 4) Schubert: „Ave Maria” na celio i harfe (p. F. Hellmesberger i p. A. Zamara); 5) Mozart: Roman z „Figara” i Ponghielli Scena z „Gioconda” (p. Paulina Lucca); 6) Hellmesberger: „Scena balowa”.

Po zakończeniu koncertu odbył się czerde dla artystów, którym cesarz niemiecki dziękował w wyszczególniający sposób. Cesarz Franciszek Józef rzekł między innymi do Materny: Cieszę się bardzo, że pani znów słyszała — wszystko wykonane było niezwykle pięknie. I pani Lucca wyraził cesarz gorące komplementy. Cesarz Wilhelm podał rękę kapelmistrzowi Hellmesbergerowi i dziękował mu gorąco. Toż samo dziękował Maternie, Luccie, Reichmannowi i Winkelmannowi.

Gdy Arcyksiążęta rozmawiali jeszcze z gronem artystów, zwróciła się Cesarzowa do hr. H. Bismarka i około 25 minut rozmawiała z nim bardzo żywo w środku salonu. Równocześnie rozmawiał

cesarz Franciszek Józef z hr. Juliuszem Andrassy, a cesarz Wilhelm z nuncjuszem Galimberti.

Dwór opuścił salę w tysamym porządku, w jakim odbyło się wejście.

Drugi dzień pobytu w Wiedniu.

Wczoraj o godzinie 10 rano zwiedził cesarz Wilhelm w towarzystwie cesarza Franciszka Józefa nowy teatr w Burgu. Na ich powitanie zebrała się liczna publiczność. Cesarze obejrzeli oświetlony elektrycznie wspaniały teatr i udali się do łoża. Na dany znak podniosła się zasłona, i na wielkiej scenie ujrano średniowieczną dekorację, izbę z „Götze von Berlichingen”. Aby okazać dokładność maszynery scenicznej zmieniono dekorację przy otwartej kurtynie na zamkowe podwórze z „Götze”. Nowa zasłona malarza Fuxa podobala się bardzo. Weszli monarchowie nawet na ezwarie pigro, a wśród tej podróży żartował kilkakrotnie cesarz Wilhelm i wywoływał objawy wesołości ze strony cesarza Franciszka Józefa. Na scenie zatrzymali się cesarze z swoim orszakami. Tu też był zastępca dyrektora Sonnenhalla, reżyser Lewinsky itd. Cesarz Wilhelm, gdy mu przedstawiono Sonnenhalla, podał rękę dyrektorowi i rzekł: Cieszę się, że mogłem poznać tego co nosi tak sławne nazwisko. Cesarz Franciszek Józef mówił również z Sonnenhalem i rzekł: Nowy teatr jest wspaniały i powabny; jest to przecież bolesne opuszczać stary a miły dom. Zwiedzanie teatru zabrało trzy kwadranse.

O godz. 5 przed południem odbyło się w Burgu przedstawienie czynnych jenerałów wiedeńskie go garnizonu. Zebrało się 38 jenerałów w wielkich apartamentach recepcyjnych Burgu pod przewodnictwem ministra wojny barona Bauera. Przed 11-tą zjawił się niemiecki attaché wojskowy Deines i zjawił komendantowi korpusu Königowi, szefowi jenerałów sztabu bar. Beckowi i komendantowi Wiednia bar. Kaifela, że im cesarz Wilhelm nadał wielkie krzyże orderu czerwonego orła, a prócz tego jenerałom Zambanowi, Lichtenbergowi i Thyrowi, którzy komenderowali wojskiem w czasie przybycia cesarza, wysokie odznaczenia.

Zaraz potem wszedł cesarz Wilhelm na salę przy boku cesarza Franciszka Józefa i w towarzystwie swej wojskowej świty. Najpierw przedstawiony został kapitan gwardii hr. Neipperg, poczem wystąpił minister wojny i przemówił krótko do cesarza niemieckiego, podnosząc zaszczyt, jaki mu przypada, t. j. przedstawienie jenerałów cesarzowi. Cesarz podziękował i podał rękę ministrowi. Rozpoczął się przedstawienie. Cesarz podał rękę każdemu jenerałowi i zaszczylił prawie wszystkich rozmową. Szczególnie długo mówił cesarz z komendantem marynarki wice admirałem Sterneckiem i z inspektorem jenerałem inżynierem bar. Salis, mianowicie z pierwszym o marynarce austriackiej, a z drugim o wyprawie szlezwicko-holsztyńskiej, mianowicie o bitwie pod Düppel. Po trzech kwadransach rozmowy wśród jenerałów, pożegnał się cesarz z nimi serdecznie. Cesarz Wilhelm jest dokładnie obznajomiony ze stosunkami naszej armii. Nim cesarz opuścił salę, doręczył p. Daines ordercy jenerałom wyżej wymienionym. Przypięli do służby honorowej kawalerowie otrzymali również dekoracje. Baron Ramberg otrzymał wielki krzyż orderu czerwonego orła, a pułkownik Pokorny brylanty do krzyża komandorskiego tego samego orderu.

O godzinie 12 odbyło się wielkie śniadanie u niemieckiego posła ks. Reuss. Cesarz Wilhelm siedział w środku stołu, obok niego po prawej Arcyksiążę Rudolf, po lewej księżna Marya Reuss; naprzeciw niemiecki poseł ks. Reuss między bar. Rambergiem a szefem jenerałów sztabu bar. Beckiem. Byli na śniadaniu hr. Kalnoky i hr. H. Bismark, oraz wielu innych wojskowych.

Po śniadaniu odbyło się przedstawienie szefów obcych poselstw na dworze wiedeńskim. Z wyjątkiem posła francuskiego hr. Decrais i rosyjskiego ks. Łobanowa miały wszystkie poselstwa swych reprezentantów.

O godz. 2½ przyjmował cesarz niemiecki w pałacu poselstwa niemieckiego deputację niemieckiego „Hilfsvereinu” i deputację stow. „Niederwald”.

Przed godz. 4 wrócił cesarz z niemieckiej ambasady do Burgu, a o godz. 6 odbył się w Burgu wielki obiad dworski, o którym otrzymaliśmy telegraficznie sprawozdanie i podajemy je w rubryce depesz. Po obiedzie miał być cesarz na wieczorze u Arcyksiążęta Karolów Ludwików.

Program na dzień dzisiejszy jest następujący: w razie pogody polowanie na jelenie w zwierzyńcu w Lainz. O g. 2 w kostiumach strzeleckich śniadanie w Schönbrunnie, a o godz. 3 odjazd osobnym dworskim pociągiem kolei p. lndniowej na polowanie do Mürstz. W polowaniu wezmą udział: obaj Cesarze, król Albert saski, Arcyksiążę Rudolf, Aryks. Ferdynand, w. ks.ążę Toskański i książe Leopold bawarski.

Z Mainau, gdzie obchodził imieniny babki, cesarz Wilhelm udał się był do Monachium. Zgodnie są pod tym względem doniesienia, że w Bawarii entuzjazm publiczności nie był już tak widoczny, jak w Wirtembergii i W. Ks. Badenkiem.

Z Wiednia donoszą 3go b. m.:

Wieczorne dzienniki urzędowe witają przybycie cesarza Wilhelma do Wiednia i twierdzą, iż zmierzcie środkowo-europejskie dąży jedynie do zachowania pokoju.

W ostatnich dniach rozwinięto tatar w niektórych kolach dość żywą agitację w duchu narodowo-niemieckim, celem demonstracyjnego przyjęcia cesarza Wilhelma. Policja postarała się zapobiedz wszelkim podobnym zamysłom.

Nordd. Allg. Ztg z 3 bm. pisze:

Serdeczne powitanie, jakie *Wiener Abendpost* przybyłemu dziś do stolicy cesarskiej nad Danajem, monarsze państwa niemieckiego poświęca, daje w gorących słowach wyraz uczuciom radosnego zadowolenia, z jakim ludy Austro-Węgier spoglądają na wielki i wzniosły przypadek dnia. Opinia publiczna połączona z Niemcami wielkiego mocarstwa składa hołd w dostojnym gościu własnej pary cesarskiej, młodocianemu spadkobiercy, siennemu opiekunowi doświadczonej tradycji, który powołał do życia silny sukcesor znania i przyjaźni między obu stronami monarchiami i narodami i dla bl. gosławieństwa uczestników, powołanych do utrzymania i krzewienia wszelkich sił łożących interesom pokoju świata.

Złożony Cesarzowi naszymu od Indów monarchii habsburskiej przez usta organów publicystycznych hołd powitania, znajduje echo we wszystkich siłach państwa niemieckiego. Wynikający pierwotnie z popędu badań politycznych, jasnym natchnionym rozumem, niemiecko-austro-węgierski sojusz pokojowy stał się widocznie potrzebą serca narodów, integralną częścią ich państwowego

wyznania wiary. Odwiedziny cesarza Wilhelma II u doświadczonego, wiernego przyjaciela jego przodków na niemieckim tronie monarszym dają wobec świata świadectwo, że chce z oddzielną wiernością strzedz cennej spuścizny dla dobra ksiąząt i państwa, na pożytek i korzyść pełnej owoców pracy pokojowej. A gdy ludność Wiednia dostojnego gościa jej cesarza w dniu dzisiejszym uszy i sercem, równie jak własnego z radością obdarza życzeniami, to może być pewną, że całe Niemcy łączą się z nią duchem, że uczucie narodu niemieckiego koncentruje się dziś w jednomyślnym życzeniu pomyślności dla monarchów, których sojusz przyjaźni tak się już zbawienne uwidocznili, a prawdopodobnie i w przyszłości uwidoczniać się będzie.

Nordd. Allg. Ztg poświęca podróży cesarza Wilhelma wstępujący artykuł, zaznaczając, że jest ona ośnią trwającego silnego związku obu państw.

Kurier osobny wiezie do Wiednia upominek cesarza Wilhelma dla Najjaśniejszego Pana, składający się z fotografów błyskawicznych, zdjętych z ruchów wojsk niemieckich podczas ostatnich manewrów korpusowych. Fotografy te — prawe są w album, które jest prawdziwym dziełem sztuki niemieckiego introligatorstwa.

Z Rzymu donoszą:

Te st. napisu pamiątkowego z powodu odwiedzania cesarza Wilhelma, umieszczonego na ratuszu, zrehabilitowany w języku łacińskim, brzmi, jak następuje: „Wilhelm II, wielki władca Niemiec, król Prus, gość Humberta króla Włoch, dla wzmacnienia przyjaźni i przyjaźni między Niemcami i Włochami, którzy z równym wyteżeniem i powodzeniem przyczynili się do wielkości ojczyzny, przyjęty został w wielkiej sali kapitułkiej uroczyste wobec obywateli radości całego obywatelstwa.”

Studentzi rzymscy uchwalili uroc. gremialnie przybycie cesarza Niemiec do Rzymu. W manifestcie, wydanym w tym celu, mówią:

„Odwiedziny dostojnego gościa czynią honor Włochom, a nadto ze względu, że studentzi niemieccy tak ochotnie popieszyli na jubileusz narodowy do Bolonii, musimy okazać wdzięczność za tyle szacunku i sympatii.”

Z Berlina.

Miquel w swej mowie rozwiniął następujący program wyborczy partii narodowo-liberalnej: — Jednem z najważniejszych zadań jest reforma podatków, przy której należy zwrócić uwagę na ulżenie w opodatkowaniu dochodów średnich i drobnych, a natomiast na większe obciążenie dochodów wysokich, a to zapomocą podatków bezpośrednich. Również ważną jest reforma ordynacji gminnej, przy której należy uwzględnić potrzeby rozmaitych części kraju. S. k. o. musi być iustytucją państwa; pocięciem godnym jest podkopywanie tego jej charakteru. Miquel powitał z radością wiadomość o układzie zawartym przez państwo z pokojowo usposobionym Papieżem. Układ bowiem ten usunął rzeczywiste czy domniemane skargi katolików i dał Kościołowi większą wolność działania. We własnym interesie nie będzie Kościół stawiał wygórowanych żądań. Co się tyczy różnic istniejących jeszcze w tym względzie na prowincji, spodziewa on, że dojdzie się do porozumienia. Połączenie Hanoweru z Prusami jest nieodwołalym faktem. Kraje te rozłączyć się tylko mogą przez rozpadnięcie się Prus, co by jednak sprowadziło i rozpadnięcie się Niemiec. Jest on przekonany, iż wylajęcy polityczni przeciwnicy odechną samą myśl o tem, i że przestaną się tłuścić pod tym względem.

Wszystkich zadziwiają niezwykle środki ostrożności, jakich użyto przy aresztowaniu stawiającego się dobrowolnie radcy Geffkenena. Już na dworcu oczekiwali go komisarz policyjny z kilku policyantami i natychmiast po przypięciu odznaczenia go wraz z pakunkami podróznymi, które również obłożono aresztem, do więzienia. Nawet z najbliższymi krewnymi mówić mu dają nie dozwolono. Prośbie wypuszczenia aresztowanego na wolną stopę za kaucją odmówiono.

Publicysta *Post* oświadcza, że awizowany Dr Geffkenen należy do stow. nieprzyjaciół państwa niemieckiego, składającego się z Welfów, Pluków, Francuzów w Alzacji, socjalistów i t. p. Zna Geffkenena starała się, jak donoszą niektóre dzienniki, o audyencyę u ks. Bismarka, która jej została odmówiona.

Znajduje się 20 kopij pamiątników cesarza Fryderyka. Rząd posiada dokładny opis osób je posiadających i szuka sposobu, jakimby można je im odebrać.

Geffkenen zostanie tu wkrótce przywieziony. Tutejszy *Sportwelt* dowiaduje się, że wdowa po cesarzu Fryderyku przysłała do angielskiego Jockey klubu portret zmarłego małżonka, który zawieszony zostanie w lokalnościach klubu przy Newmarket. Cesarz od roku 1881 był członkiem klubu.

Nordd. Allg. Ztg omawiając francuski projekt do prawa o obcych, uderza nań nader gwałtownie. Każdy Niemiec — pisze organ kanclerza — któryby dziś znalazł się na ziemi francuskiej, musi sobie powiedzieć, że z kraju oświaty przebiegał się do kraju barbarzyńskiego. *Voss. Ztg* twierdzi natomiast, że kto potępia prawo narodu, musi również potępić podobne zarządzania niemieckie skierowane przeciw Polakom, Rosyjanom, Austriakom i Francuzom.

O położeniu we wschodniej Afryce odbiera berlińska *Voss. Ztg* następującą depeszę z Londynu: Według doniesienia z Zanzibaru pod dniem 28go października, powstańcy zamordowali zesłego pułkownika dwóch urzędników niemiecko-afrykańskiego stowarzyszenia i jedenastu służących po stronie powstańców poległo 21. Powstańcy wypowiedzieli otwarcie sułtanowi wierność i posłuszeństwo, zarządzając mu, iż oddał bezprawnie kraj na łap niemieckiego towarzystwa. Urzędnicy niemiecy w Mirindani i Lindi umknęli do Zanzibaru.

Tak tedy towarzystwo niemieckie, po krótkiej działalności na wybrzeżu zostało wypartem ze wszystkich punktów, z wyjątkiem Bugamoyo i Dar es Saldam, które to stacje są także mocno zagrożone. Powaga sułtana jest prawie zupełnie podkopana, handel zrzuwany. Plemiona nadbrzeżne podnoszą bunt całemi masami, brak im jednak broni i amunicji. Obiega pogłoska, że w Kilwa zamordowano oficera niemieckiego marynarki.

Dotychczas zapowiedziano aż cztery wyprawy w głąb Afryki; jedną niemiecką i jedną angielską dla niesienia pomocy Eminowi-baszy; dalej angielską i amerykańską, celem odzyskania Stanleya. Na czele ekspedycji angielskiej, która ma na celu odzyskanie Eminowi-baszy, staje głośny podróżnik

nik Edmund Wolter, towarzyszy Stanleya. Zamierza on wyruszyć z 750 doskonale uzbrojonymi ludźmi z Bombassy.

Z Paryża.

Słychać, że następca tronu rosyjskiego przedsięwzięcie na wiosnę wielką podróż, przyczem odwiedzi wystawę paryską.

Carnota roz, orządzenie o cudzoziemcach wywołuje pochwałę jako odpowiedź na zarządzania niemieckie na granicy.

Debata donoszą, że Galimberti otrzymał polecenie omówić w Wiedniu z cesarzem Wilhelmem sprawę pojednania Watykańu z Kwirynałem.

Na zaproszenie króla Humberta przyrzekła cesarzowa niemiecka być matką chrestną wojennego statku „Umberto”, ale przela, by królowa Małgorzata ją zastąpiła.

Z Petersburga.

Prasa stołeczna zmieniwszy zdanie, utrzymuje teraz, iż pamiętnik Fryderyka dowodzi, że książę Bismark pragnął zawsze przyjaźni z Rosją, podczas gdy Fryderyk objawiał zdecydowaną skłonność ku Anglii.

Carstwo przyjmowali onegdaj deputacy kanclerza, która przyniosła kosztowne podarunki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października.

— Nabożeństwo żałobne. Towarzystwo imienia Kościuski urządza dnia 15 b. m. solenne nabożeństwo w katedrze na Wawelu za duszę Tadeusza Kościuszki, jako w 71 rocznicę zgonu.

— JE. X. biskup Dunsjewski wyjechał dzisiaj przed południem do Lwowa.

— Senator Stronczyński, czynny członek Akademii Umiejętności, przybył do Krakowa na dni kilka.

— Hr. Kalnoky, brat ministra spraw zewnętrznych, bawi w Krakowie, dokąd przybył z 11-tym pułkiem nianów, w którym służy.

— Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej odkładamy do Nru jutrzejszego z powodu braku miejsca w dzisiejszym.

— Z Uniwersytetu. Pp. Jan Białogórski, razem z Kocubiniczem i Jakób Uiberall, rohem z rezerwowa w Galicji, otrzymali stopień Dra praw, pierwszy wczoraj, drugi dzisiaj.

— Namiestnictwo zbiera materiały w sprawie wałów ochronnych na Powislu. Mianowicie bada, czy wały te, stanowiące ważny czynnik bezpieczeństwa, są w dobrym stanie, czy też pozostawiają wiele do zyczenia, dalej kto czuwać ma nad ich dobrym stanem i kto powołany jest czuwać nad nierozszerzaniem ich w razie powodzi. Gdzie rzecz wymagać tego będzie, Namiestnictwo znieśli się z władzami autonomicznymi.

— Konfiskata. Nr 19 *Dziennika* z d. 4 października został skonfiskowany.

— Szajka nieletnich złodziei. Strażnicy policyjni Bronisław i Major Katschow wyśledzili i przytrzymali sześciu nieletnich złodziei, a mianowicie Feliksę Malutę, lat 11 letnią; Franciszka Malutę, lat 10 letniego; Józefa Malutę, lat 8 letniego; Brzezińskiego Julię, lat 11 letnią; Kazimierza Wołkę, lat 11 letniego; Ludwika Korzeniowskiego, lat 13 letniego, którzy już od dłuższego czasu okradali gablotki w ul. Florjańskiej, Grodzkiej i na Stradomiu, oraz w Sukiennicach i jatkach dominikańskich, a dnia 29 września dopuścili się znacznej kradzieży pieniędzy z kieszeni pod sklepem p. Krzysztofowicza przy linii A. B. — Głównymi sprawcami tej ostatniej kradzieży byli Franciszek i Feliks Malutowie, którzy skradzione pieniądze oddali ojcu swemu, a następnie i ojca swego z części tych pieniędzy okradli. — Widząc, że szajkę bez żadnej opieki, tulającą się jedynie tylko po zaułkach publicznych, a dziś uwieczoną, zapytać się przychodzi: dokąd czekać będziemy na dom przysmasowej pracy.

— Pojedynek na scenie. Rzecz działa się we Lwowie na onegdajszym przedstawieniu dramatu Jasieniczka: *Lena*. Odałona podnosi się po raz szósty i. ostatni. W groźnej postawie w codziennym ubraniu stają naprzeciw siebie przeciwnicy pp. Woleński i Hierowski. (Tak wypada z roli). Czarne otwory pistoletów skierowane ku pierśmi bohaterów. Za chwilę ma zginąć na życzenie autora p. Woleński. — Panie w audytoryum drżą ze strachu i zatykają uszy rękami. Lokaje pilniejszy w tym wypadku rolę sekundantów (rzecz niezwykła) dają znak. Raz, dwa, trzy... P. Woleński dał strzał, p. Hierowskiemu pistolet spadł na panewkę. I stał się cud... P. Woleński pada nieżywy, p. Hierowski triumfuje. Sprawiedliwości scenicznej stało się zadość. Audytoryum wybuchło śmiechem... *Comedia finita!*

— Bohorodożany 4 października. Mścietczko Solotwina stoi w płomieniach. Spłonął urząd telegraficzny.

— Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej skarbicy gminie Husno niższe, w powiecie turczańskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— Adolfin Zimajer po kilku z wielkim powodzeniem dokonanych występach w prowincjonalnych miastach galicyjskich, udała się do Berlina, gdzie w tych dniach rozpocznie zimową kampanię artystyczną.

— P. Deryng-Walowska, alyna ongi na lwowskiej, następnie na warszawskiej scenie artystka, po bardzo długim, cichym życiu

PODZIĘKOWANIE.

Canje się zobowiązany podać do publicznej wiadomości niewypowiedziane i nieograniczone dobrodziejstwa czelegoż pana profesora **Dr. R. Trzebieckiego.**

Ten znany Pan zastał mnie, który cierpiejąc na zatrucie krwi, już na łóżu śmiertelnym, gdy już wszelkie nadzieje uratowania życia straciłem i przez 6 miesięcy chodził do mnie nie szczędząc czasu, pracy i łaty, a czasem i wsparcia pieniężnego, aby mnie z opłakanego stanu wywieść, co mu się też dzięki jego ciężkiej, pracy zesławiło udało. (2200)

Powzięcie, które ten znany Pan przy mnie okazał, jest (nie mogę się inaczej wyrazić) niewypowiedziane i bez granic!

Zaprawdę nie wiem, jak i czym Ci szlachetny mój mógł się wywdzięczyć za Twoje ogromne dobrodziejstwa, któreś mi wyświadczył.

Przyjmij więc znany Panie odemnie i mej żony z dziećmi z gębi serca płynące podziękowanie: Bóg zapłać!

Aron Zucker.

I ja czuję się zobowiązany publicznie wyrazić Ci swoją wdzięczność za napisane nie tylko u pana Zucker'a, ale i u wielu innych ubogich chorych okazane poświęcenie, o którym się sam przekonałem.

Jos. Kalmann Anisfeld.

GUWERNANTKA z francuską konwersacją.

młoda i przystojna, otrzymała zaraz posadę w **Królestwie Polskim.** — Wiadomość w Kancelaryjnym Biurowie Informacji. w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 11. (2263)

BIURO NAUCZYTELSKIE Maryl Wysockiej

w Krakowie, ul. Bracia L. 5, mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek oraz bon różnej narodowości. (2264-1)

Dr. Emanuel Rosenblatt

przeprowadził się i mieszka obecnie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 15, na pierwszym piętrze. (2209-1-5)

Restauracja w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie

jest do wydzierżawienia. Termin zgłoszeń do dnia 1go listopada 1888 r. — Blizszych wyjaśnień udziela Sekretarz Towarzystwa, między godziną 2—3 po południu, w Krakowie, Rynek główny Nr. 43, I. piętro. (2208-1-3)

Z Rady nadzorczej Tow. Strzeleckiego.

Za Prezesa: Dr. Jan Hajdukiewicz. Sekretarz: Dr. Antoni Ziemiński.

Posadzki

różnego rodzaju, znane ze swej dobroci od lat 18, dostarcza z układaniem lub bez układania — oraz skuteczną robotę zamieszców. (2262-1-3)

Maurycy Langrock, Kraków, ul. Lubicz Nr. 3.

W Łańcuckiej Pomologii

znajdują się na sprzedaż w wielokrotnych odmianach i najszlachetniejszych gatunkach drzewka: jabłek, gruszek, śliw, wiśni, moreli, brzoskwiń, oraz krzaki agrestu i porzeczki. — Cenniki posyła się na żądanie. (2164-3-10)

Zarząd Pomologii w Łańcucie.

Najlepsze **BERNENSKIE MATERIE** dostarcza po cenach fabrycz. skład fabryczny sukien

Siegel-Imhof w Bernie mor.

Na gustowne jesienne lub zimowe **UBRANIE MĘSKIE** wystarczy odcinek długości m. 3-40 czyli 4 odcinki. 1 odcinek kosztuje: zlr. 4-50 do zwykłej, zlr. 7-75 z dobrej, zlr. 10-50 z bardzo dobrej, zlr. 12-10 z najlepszej **PRAWDIWYCH WEJNY OWCEJ.**

Prócz tego są do nabycia w bardzo wielkim wyborze: jedwabne tkaniny czesankowe materje, materje na żakarkę, palerston i Boy na zimowe paloty, paklaki dla leśniczych i gospodarzy, peruwien i toskan na ubrania salonowe, sukna na ubrania damskie itd.

Za dobry towar i punktualną dostawę ręczy się. (2046-7-30)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na poduszki i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skuteczny poręczony. Cena pudełka 60 cent. pocztą o 10 cent. więcej.

Główny skład rozsyłkowy: **L. Schwenk's Apotheke** in Meidling bei Wien.

Prawdziwi mają na składzie: w Krakowie aptek. K. Wisniewski, H. Kowalski i W. Beldowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; w Lwowie P. Mikolajch, H. Blumenfeld apt.; w Sokalu E. Wysocki; w Brodach A. Laitner, M. Kullak; w Tarnowie M. Adler; w Stanisławowie J. Macura, A. Amirovich; w Przemyślu J. Nabilik; w Czerniowcach W. Alth; w Radowcach J. Rossignon; w Kopyczynie M. Reder; w Jarosławiu J. Rohm. (1666-17)

Z dniem 23 września 1888 roku otworzonym został w domu przy ulicy **Mikołajskiej Nr. 4**

SKŁAD FABRYCZNY nafty niezapalnej i nieeksplodującej z rafinerji nafty w Libuszy.

Kupującym naraz 5 litrów odstawia się naftę do domu.

Dla stałych odbiorców otwieramy abonament ze zniżką 5%.

Zarząd rafinerji nafty w Libuszy. (2155-6-10)

HULAJ DUSZO!

Jedenkrót anegdota, dowcipów i facejerek, zebrał autor „Do rozpuku”, a ilustrowana kartą tytułowa. Cena 30 c., z przesyłką 35 c., należyć najdogodniej przekazać przesyłką do księgarni Leona Pordesa we Lwowie lub S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. (2177-3-5)

PROŚBA.

Mężczyzna zawodu handlowego, kawaler, liczący 38 lat wieku, który musiał wyjechać z Królestwa Polskiego, syn emigranta i oficera b. wojsk polskich z r. 1831, posiadający najchętniej świadectwa z odbytej praktyki za granicą; nie mając chwilowo żadnego zajęcia i środków do życia, szuka jakiegobądź zajęcia i w mieście, na wsi, w fabryce lub kopalni. Łaskawe oferty uprasza składać pod lit. **W. K.** poste restante **Kraków.** (2191-2-3)

HANDEL POD FIRMĄ:

M. Jawornicki w Krakowie,

Rynek Nr. 44,

poszukuje dwóch uzdolnionych pomocników handlowych z najlepszymi świadectwami.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (2169-3-5)

Dr. Michał Kaufmann

powrócił z Marynada, i leczy jak dawniej: choroby stawów, migrań i nerwów (nervobole, kurcze, porażenia, hysterje), jakoteż atonii kiszek i otępiłość pamięci (mieszanie), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarekowskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-2-40)

Winogrona wiedeńskie kuracyjne

oraz inne owoce — otrzymuje codziennie w świeżych przesyłkach i poleca handel **Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odrocznie. (2145-3-3)

Bogi (Rehgeweihe), także pojedyncze rososzy, poszukuje do kupna za gotówkę

Hermann Grosser, Ebersbach w Saksonii.

Niema już bolu zębów!

przy używaniu słynnej w świecie i prawdziwej c. k. nadzwyczajnej dentysty **Dr. Poppa anaterynowej wody do ust**

Jako przetrwatywa przeciw wszelkim chorobom zębów i ust, jako uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach zębów i niezbędna przy używaniu wód mineralnych — która w połączeniu z

Dr. Poppa proszkiem do zębów lub **pastą do zębów**

zawsze zęby zdrowo i pięknie utrzymuje.

Dr. Poppa plomba zębowa

do wypełniania zaruszeń dziurawych zębów.

Dr. Poppa mydło ziołowe

przeciw wyrazom skórnym wszelkiego rodzaju i znakomite do kąpiei.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 c., 1 zlr., 1 zlr. 40 c. Anaterynowa pasta do zębów w słoikach 1 zlr. 22 c.

Aromatyczna pasta do zębów 35 c. Proszek do zębów 63 cent. Plomba do zębów 1 zlr. Mydło ziołowe 30 ct.

Ostrzeżenie najpilniej przed zakupem fałszowanej anaterynowej wody do ust, która wedle rozbioru zawiera po najcięższej części przemieszki zdrowiu szkodliwe.

Główny skład: w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 2.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i perfumeryach. (1819-15-23)

Skład w Krakowie u p. F. B. Hahn, hand. g.

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na ból zębów oraz do utrzymania i czyszczenia zębów. Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemilą woi. 1 faszka 35 ct.

R. Tüchler, aptekarz W. Röslera's Nachfolger

w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko prawdziwa w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jasiole u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (1663-35-)

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zapatrzoną

NAJWIĘKSZĄ WYPOŻYCZALNIĘ NUT MUZYCZNYCH

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu. (1904-5-5)

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie darmo i oplatnie.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 13,

poleca na jesień i zimę

nowości na suknie damskie.

Materje jedwabne czarne i kolorowe, Materje na pokrycie futer wełniane i jedwabne, Plusze, Aksamity, Kory, Chustki, Pledy, Kołdry, Dywany, Kapy na łóżka i stoły, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki i wszelkie inne towary bławatne.

Gotowe Okrycia, Paletoty, Zakłady, Kostiumy itp.

Zamówienia na konfekcję damską wykonywuje Magazyn spiesznie i dokładnie. (2024-6-)

Próbki na żądanie. Ceny umiarkowane.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukeniowach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Ryńku Nr. 2, poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odczyszczone 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidla sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (1753-67-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zlr.

Folwark 46 morgów

dobrej ziemi, z dużym ogrodem, obszernym domem, w pięknej okolicy, 1 mila od Krakowa, 1/2 mili od Wieliczki lub Bierzanowa, jest z inwentarzem i całymi zbiorami do sprzedania. — Wiadomość w Administracji „N. Reformy“ w Krakowie. (2175-3-3)

Winogrona kuracyjne

w najlepszym gatunku, wybrane także jako winogrona stołowe, koszyk 4/2, kilo 2 zlr. rozsyła za zaliczką (1964-15-16)

E. Handl w Wiedniu, I., Nagelgasse Nr. 16.

Holenderskie łosy Białego Krzyża,

rocznie 3 ciągnięcia, główne wygrane hol. zł. 200,000, 100,000, 50,000. — Obecny kurs około 13 zlr. w. a. za gotówkę. — Życzymy sobie celem sprzedaży oryginalnych łosów za gotówkę i na czas wejść w stosunki z rzetelnymi domami i upraszamy o oferty. (2097-3-3)

Grün & Co., dom bankowy i wymiary w Amsterdamie (w Holandji).

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

o. k. austriackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyńska, Białystok, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, 6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyńska, Wiednia, Zwardonia, Białystok.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Białej, Wiednia.

Wyjazd z Podgórz-Płaszowa

6 g. 35 min. rano do Oświęcimia, Wrocławia, Żywca, Bielska-Białej, Wiednia;

9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Białej, Cieszyńska, Białystok, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;

3 g. 9 m. po południu do Oświęcimia, Wiednia;

3 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyńska, Wiednia, Zwardonia, Białystok;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orlowa, Koszy;

10 g. 2 m. przed południem do Zagorza, Chyrowa, Nowego Sącza;

2 g. 2 min. po południu do Zaporza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Wyjazd z Krakowa koleją północną

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;

11 g. 22 min. przed połn. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszy, Orlowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Wyjazd z Podgórz-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Białystoku, Cieszyńska, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 30 m. po połn. z Wiednia, Wrocławia, Oświęcimia;

4 g. 12 m. po połn. z Wiednia, Białystok, Zwardonia, Cieszyńska, Bielska-Białej, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 17 m. wieczór z Oświęcimia, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;

11 g. 22 min. przed połn. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszy, Orlowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Wyjazd z Krakowa koleją północną

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;

11 g. 22 min. przed połn. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszy, Orlowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Wyjazd z Podgórz-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Białystoku, Cieszyńska, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 30 m. po połn. z Wiednia, Wrocławia, Oświęcimia;

4 g. 12 m. po połn. z Wiednia, Białystok, Zwardonia, Cieszyńska, Bielska-Białej, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 17 m. wieczór z Oświęcimia, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;

11 g. 22 min. przed połn. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszy, Orlowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Wyjazd z Krakowa koleją północną

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;

11 g. 22 min. przed połn. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszy, Orlowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Wyjazd z Podgórz-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Białystoku, Cieszyńska, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 30 m. po połn. z Wiednia, Wrocławia, Oświęcimia;

4 g. 12 m. po połn. z Wiednia, Białystok, Zwardonia, Cieszyńska, Bielska-Białej, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 17 m. wieczór z Oświęcimia, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;

11 g. 22 min. przed połn. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszy, Orlowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Wyjazd z Krakowa koleją północną

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;

11 g. 22 min. przed połn. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszy, Orlowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Wyjazd z Podgórz-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Białystoku, Cieszyńska, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 30 m. po połn. z Wiednia, Wrocławia, Oświęcimia;

4 g. 12 m. po połn. z Wiednia, Białystok, Zwardonia, Cieszyńska, Bielska-Białej, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 17 m. wieczór z Oświęcimia, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;

11 g. 22 min. przed połn. z N. Sącza, Chyrowa, Zagorza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszy, Orlowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagorza.

Wyjazd z Krakowa koleją północną

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagorza;